Olcia, gdzie jesteś?

Kupujemy psa

- Pieski są właśnie tutaj – powiedziała pani Hania.

- O, mamo! Mamo, widzisz ją? – zapytała mała Weronika

- Tak, widzę córeczko – odpowiedziała mama.

- Tato, tato, a ty?

- Tak! – burknął tata, ponieważ ciężko pracował i był zmęczony.

- Czyli mała Olcia? – spytała pani Hania.

- Tak, ten jamnik!!! – krzyknęła Weronika

- Weroniko, zachowuj się – szepnęła mama

Pani Hania wzięła małą jamniczkę Olę i założyła jej smycz.

- Idziemy! – powiedział zdenerwowany tata.

Weronika wzięła Olę i poszła z rodzicami do domu.

Pierwszy spacer Oli

- Tato, mogę iść z Olą na spacer? – zapytała Weronika.

- Tak – odpowiedział wesoło tata.
Tego dnia była niedziela, więc nie pracował.

- Olcia, chodź, idziemy.
Weronika założyła smycz Oli, która była bardzo szczęśliwa. Były na dworze dwie godziny. Nagle mama zawołała:

- Obiad!

- Już idę! – krzyknęła dziewczynka. Weronika wzięła Olę. Suczka szczeknęła, bo nie chciała zostawić piłeczki, którą dostała od Weroniki.

- Olcia, dobrze, wezmę piłkę - powiedziała dziewczynka.

W domu po zjedzeniu obiadu Ola zasnęła na kolanach Weroniki.

Olcia się zgubiła

- Olcia, jedziemy na zakupy do galerii – powiedziała Weronika. Cała rodzina pojechała do pięciu sklepów. W sklepie kupili: karmę dla pieska, spodenki dla Weroniki oraz lektury, artykuły spożywcze do domu, perfumy dla mamy i dwie koszule dla taty. Cała rodzina była tak bardzo zajęta zakupami, że nie zauważyli, że Olcia została w sklepie. Rodzina poszła do samochodu. Nagle Weronika krzyknęła:
- Mamo, gdzie jest Olcia? O nie, została w galerii. Tato, poczekaj tu, ja z mamą pójdziemy razem. Weronika z mamą szukały pieska we wszystkich sklepach, w których były. Dopiero w perfumerii zobaczyły smutną Olcię.
- Olciu, tu jesteś – powiedziała mama Weroniki.
Olcia wskoczyła na ramiona dziewczynki. Weronika obiecała, że będzie bardziej pilnować swojego pieska. Wszystko się dobrze skończyło.